

## **POLSKA SZKOŁA NIE-GOTOWA NA GENDER!**

*Wszystko, czego chcieliście się dowiedzieć o gender, ale zawsze baliście się zapytać, czyli bezpieczny poradnik dla nauczycieli o niebezpiecznej „równej” szkole i „edukacji wolnej od dyskryminacji”.*

### **„Równa szkoła – edukacja wolna od dyskryminacji. Poradnik dla nauczycielek i nauczycieli”**

Tytuł poradnika Ewy Majewskiej i Ewy Rutkowskiej, wydanego w 2007 roku przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach, nie brzmi zbyt zagadkowo. Wydaje się, że został on, jak i całość publikacji na temat mało rozpoznanych w polskiej edukacji treści równościowych i antydyskryminacyjnych, bardzo dobrze przemyślany. Chciałoby się rzec: „uszyty na miarę polskiej szkoły”. Wyważony, prostym i przystępnym językiem napisany podręcznik dla edukatorów, metodycznie doradza, jak uwrażliwiać na równość bez nadużywania samego pojęcia *gender*. By osiągnąć ten cel autorki wybrały rzetelną, nieemocjonalną, wręcz dydaktyczną retorykę. I podobnie jak sam tytuł jest przykładem odpowiedniego opakowania „zakazanego” produktu, tak kolejne rozdziały traktując o niepopularnych politycznie tematach skrywają clou w interdyscyplinarności, w adekwatnych do polskiej rzeczywistości przykładach oraz w wyczerpującym zakresie zebranych dokumentów nt. prawa równościowego (polskiego, europejskiego i światowego).

Poradnik niczym świetny nauczycielski konspekt, uniwersalny i konkretny zarazem, pozwala śledzić „walkę ze stereotypem” bez uprzedzeń i przesądów dotyczących naukowej terminologii. Wyjaśnienie pojęcia „płeć społeczno-kulturowa” i jego społecznych konsekwencji w kontekście powszechnych patriarchalnych uprzedzeń zostało uczynione nie wprost. Autorki piszą o przemocy, o równościowym prawie, o różnorodnych kontekstach sytuacji kobiet w Polsce, Europie i na świecie, podkreślają kwestie rynku pracy i polityki. Gender jest otwartą perspektywą, do której uczestniczki i uczestnicy lekcji dochodzą samodzielnie. Jest to wyraz wysokiego poziomu merytorycznego i metodycznego poradnika. Ale nawet to nie ustrzegło podręcznika od rezerwy czy „dyskretnych” aktów niechęci a nawet odrzucenia ze strony instytucji kontrolujących polską szkołę. Uczestnicząc w kilku spotkaniach promocyjnych „Równej szkoły” organizowanych dla nauczycieli, mediów i organizacji pozarządowych w całej Polsce, niejednokrotnie słyszałyśmy, iż kuratorium w wojewódzkim mieście X nie przyjęło zaproszenia na spotkanie z poradnikiem. Powodów albo nie podawano albo odpowiadano, że publikacja ta nie została rekomendowana przez Ministerstwo, a więc nie ma obowiązku zainteresować się nią.

W takiej sytuacji zasadne wydaje się pytanie czy „równa szkoła” i „edukacja wolna od dyskryminacji” jako postulaty: ideowy i metodyczny, stanowią rodzaj zagrożenia? Dla kogo? Dla czego? Spróbujmy na to odpowiedzieć, wyręczając Ministerstwo w rekomendacji poradnika. Dla szerszego ujęcia problemu na początek należy skonstatować, że od czasu transformacji ustrojowej mimo intensywnych prób zagospodarowywania intelektualnej przestrzeni polskiego społeczeństwa przez poglądy neoliberalne bądź narodowo-katolickie, ta przestrzeń bardzo się zmieniła. Rozszerzyły się nasze horyzonty, zlaicyzowało życie codzienne, wkroczyliśmy w erę postmodernistycznej konsumpcji bez modernistycznego preludium. Polską mentalność zmieniły wolne i komercyjne media, masowe emigracje zarobkowe, dopływ środków z Unii Europejskiej. W tym samym czasie polska szkoła zmieniła się stosunkowo niewiele, i to mimo licznych reform i wstrząsów, jak choćby traumatyczne doświadczenie rządów Romana Giertycha nad oświatą. Nie dziwi więc dystans i niezrozumienie, z jakim podchodzi się w polskich szkołach do kwestii równego statusu kobiet i mężczyzn. Kilkanaście

lat temu jednym z najważniejszych szkolnych rytuałów były soc-apele, a dziś są nimi wspólne msze, spowiedzi i inne tego typu masówki w kościołach katolickich. Dawniej obowiązkowe były zajęcia z przysposobienia obronnego (na wypadek ataku amerykańskiego wroga), a dziś – niby nieobowiązkowe, ale w rzeczywistości wpływające na średnią ocen – zajęcia z religii.

W takim „układzie” *gender* się nie mieści – jest obcym ciałem. Majewska i Rutkowska podejmują jednak próbę przeprowadzenia przeszczepu. Posiłkują się wypróbowanym przez lata narzędziem – trenerskim warsztatem. Przy jego pomocy pokazują Czytelniczkom i Czytelnikom, jak ucząc młodzież na bieżąco i niejako transparentnie, animować krytyczną refleksję nad – zawartymi w języku, systemach instytucjonalnych, praktykach społecznych czy codziennych interakcjach – ukrytymi (tradycyjnymi) założeniami dotyczącymi roli, pozycji, możliwości kobiet i mężczyzn w społeczeństwie, rodzinie i w sensie podmiotowym. Autorki, wyjaśniają jak opowiedzieć o *gender*, czyniąc jego znaczeniowy kontekst niekontrowersyjnym. Świetnym rozwiązaniem, jakie tu proponują, jest tłumaczenie zagadnienia równości niejako „z off-u”, w perspektywie analizy bliskich każdemu nastolatkowi zjawisk – takich jak seriale, reklamy czy podręczniki do innych przedmiotów.

W tym miejscu warto podkreślić, że ważnym i tajemniczym bohaterem podręcznika jest pojęcie stereotypu. Pojęcie, podobnie jak *gender*, naznaczone ideologicznie, bo im mniej rzetelnej wiedzy, tym więcej indoktrynacji rodzącej stereotyp, i odwrotnie: trudno zmienia się ruch myśli już ukształtowanej, bo nie reaguje ona na rzeczowe argumenty. Dlatego, wskazując, jak wykorzeniać stereotypy, autorki proponują odwoływać się do emocji uczniów i uczennic. Prezentują scenariusze lekcji, które zakładają wcielanie się młodzieży w osoby molestowane seksualnie np. w tramwaju, lub porównanie się do „cieni z tabloidów”, idoli ze szklanego ekranu i bilbordów. W wypracowanych razem z uczestniczkami i uczestnikami lekcji kontekstach pokazują sens równego traktowania uczniów i uczennic na konkretnych przykładach: komentują informacje i ilustracje powielające stereotypy płciowe zawarte w podręcznikach szkolnych, odnoszą się do sposobu traktowania chłopców czy dziewcząt podczas np. zajęć z wychowania fizycznego czy WOS-u. Poszerzają też spektrum pojęcia dyskryminacji o inne przesłanki niż tylko płeć, a mianowicie: o wiek, niepełnosprawność, orientację seksualną, pochodzenie narodowe i etniczne, etc.

Podsumowując to swoiste „*gender* abecadło” tandemu Majewska & Rutkowska, można zaryzykować tezę, iż ten poradnik to pierwsza w Polsce próba stworzenia systemowej, równościowej dydaktyki dla szkół, która mierzy się z wyzwaniem wprowadzenia do naszej edukacji nowoczesnych treści z przestrzeni publicznej na ogół wypieranych, takich jak: *gender*, feminizm (w tym popularyzacja feminizmu jako krytyki społecznej), równouprawnienie mężczyzn i kobiet oraz inne postulaty antydyskryminacyjne.

Polecamy. Nie tylko nauczycielom.

*Małgorzata Tkacz-Janik, Beata Maciejewska*

#### **Apla:**

W czasie zajęć zapytałyśmy kiedyś: Czy wiesz, kto jest *gender*? Studentka – po półrocznym kursie *gender* napisała: „To ta osoba, którą się czujesz. Bez ulegania stereotypom, bez obaw, że pewne zachowania są niemęskie, lub mało kobiece. *Gender* to prawo do bycia, kimkolwiek chcesz być, jakkolwiek chcesz się wyrazić. Masz prawo do nauki matematyki (Pan Korwin-Mikke twierdzi, że kobietom szkodzi to na kobiecość), masz prawo do zabaw ze swoim dzieckiem i możesz lubić

gotowanie (kto śmie twierdzić, że mężczyznom nie wypada?), możesz być sobą i robić to, czego pragniesz. I nikt, ale to NIKT, nie ma prawa mówić Ci, co jest właściwe. Prawdziwy Polak? Prawdziwa kobieta? Prawdziwy mężczyzna? Furda! To tylko hasła propagandowe. Wybierz, kim jesteś, wybierz, kim chcesz być, wybierz wolność!!!”

**Autorki recenzji:**

**Beata Maciejewska i Małgorzata Tkacz-Janik** - redaktorki, działaczki społeczne i polityczne. W Fundacji **Przestrzenie Dialogu** ([www.przestrzeniedialogu.pl](http://www.przestrzeniedialogu.pl)), w **Grupie Inicjatyw Genderowych** ([www.giga.slask.pl](http://www.giga.slask.pl)) oraz w **Zielonych 2004** ([www.zieloni2004.pl](http://www.zieloni2004.pl)) prowadzą projekty i warsztaty z zakresu równości, rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, przeciwdziałania wykluczeniu, w tym m.in. „Redakcję Równości” – cykl szkoleń dla dziennikarzy i dziennikarek mediów lokalnych z całej Polski.